

Dlaczego warto pozwolić dziecku być samodzielnym?

Samodzielność dodaje dziecku pewności siebie.

Zachęcanie do samodzielności to najwyższy wyraz miłości, jaki można okazać dziecku. Pozwalanie na samodzielność jest bardzo ważne w wychowaniu.

Maluch potrafiący się samodzielnie ubrać (lub jedynie z małą pomocą dorosłego), potrafiący opowiedzieć o swoich potrzebach, zjeść, iść do toalety itd. czuje się po prostu bezpieczny. Ten komfort psychiczny jest nie do przecenienia. Samodzielne dziecko lepiej radzi sobie z wszelkimi wyzwaniami, ale tylko dlatego że miało okazję poćwiczyć w bezpiecznych warunkach pod okiem ludzi, którzy zachęcają do podejmowania kolejnych prób.

Dziecko przebywające w dużej grupie przedszkolnej czuje się pewnej, kiedy jest samodzielne. Wie, że nie jest zależne wyłącznie od nauczyciela. Ten z kolei jest jeden na całą grupę. To oznacza dla przedszkolaków konieczność czekania na swoją kolej – czy chodzi o ubranie się w szatni (zwłaszcza w zimie), czy o pokrojenie posiłku na talerzu. Czekanie (będąc np. głodnym, zmęczonym) jest irytujące samo w sobie. Dla przedszkolaka, który dopiero uczy się tej trudnej sztuki, może być naprawdę wielkim wyzwaniem. Jeśli jednak dziecko potrafi bo ćwiczyło i ma chęć do podejmowania prób zrobić pewne rzeczy samodzielnie, to czuje się odważniejsze, czuje się bezpieczniej i czuje że poleganie na sobie to wielki powód do dumy.

Im więcej takich sytuacji, tym chętniej przedszkolak podejmuje kolejne wyzwanie związane z uczeniem się samodzielności. A to dla nauczyciela wielka ulga, bo gdy w szatni przed codziennym spacerem 25 dzieci czeka, aż pomoże im założyć buty, te samodzielne przedszkolaki są na wagę złota. Te podejmujące samodzielne próby również. Choćby dlatego, że są czymś zajęte i nie skupiają się na nudnym, biernym czekaniu. Dlatego tak ważne jest wsparcie rodziców przy podejmowaniu samodzielnych prób. Chodzi jednak o wsparcie związane z motywowaniem do działania, nie z wyręczaniem czy nerwami z powodu poplamionej bluzki. Im więcej nerwowych sytuacji, potknięć podczas nauki samodzielności, tym bardziej zniechęcone dziecko. A przecież przedszkole to dopiero początek drogi edukacyjnej. Ten początek powinien być przyjemnością. I od dorosłych zależy, czy dziecko tak to będzie postrzegać.

Rodzice czasami nie do końca zdają sobie sprawę z tego, jak dziecko spędza czas w przedszkolu. Nie mówię o znanym grafiku dnia, ale właśnie o wyzwaniach, które maluch podejmuje, i wysiłku włożonym w uczenie się nowych rzeczy. To jest wyzwanie samo w sobie, dlatego warto uświadomić rodzicom, że zakładając mu spodnie, których ubrudzenia się nie trzeba się martwić, tak naprawdę wspierają dziecko w najlepszym z możliwych sposobów.

Co nie służy podejmowaniu nowych doświadczeń i samodzielności:

Wyręczanie – to pokazanie dziecku, że dorosły nie wierzy, że maluch sobie poradzi z nowym wyzwaniem. Jeśli rodzice nie wierzą, dlaczego ja miałbym uwierzyć, że dam sobie radę?

Zbyt wiele zakazów i nakazów – podczas nauki mogą zdarzyć się wypadki, ale... jak mam się czegoś nauczyć, kiedy nic mi nie wolno. Wszystko jest zakazane?

Warunki zewnętrzne – chodzi o dostosowanie rzeczy/przedmiotów/ubrań do możliwości i sprawności przedszkolaka. Kiedy maluch dostaje kurtkę z kilkunastoma guzikami, to wiadomo że przy trzecim będzie znudzony i zniechęcony. Kiedy trudno pozbyć się paska u spodni a bardzo chce się siku, może się zdarzyć przykry wypadek, który na długo zniechęci do podejmowania kolejnych samodzielnych prób.

Drogie rzeczy – dotyczy to zarówno ubrań (o który wiadomo, że w przedszkolu podczas zabawy się niszczą), jak i zabawek.

Pośpiech – żaden dorosły nie wymaga od siebie idealnego wykonywania czynności, których dopiero się uczy. Warto rozmawiać z rodzicami o dawaniu dziecku odpowiedniej ilości czasu na ćwiczenia. Lepszym pomysłem będzie nauka zapinania kurtki przed spacerem niż robienie tego, śpiesząc się o poranku do przedszkola.

Jak powinniśmy reagować na różne „przypadki” w przedszkolu?

Mając świadomość, że dziecko ma prawo się brudzić, potykać i miewać różne wypadki podczas nauki samodzielności, warto wzmacniać chęć działania i motywować zamiast ganić. Ważnym warunkiem motywowania do samodzielności jest współpraca rodzica z nauczycielem. Dokładnie tak samo jest w rodzinie, sprawdza się jednolity front trzymany przez mamę i tatę, tak w przedszkolu ten front budują rodzice i nauczyciele. Kiedy coś się przydarza dziecku w przedszkolu (dziura w bucie, zerwana sznurówka, plama na bluzce, guz, skaleczenie itd.), to właśnie nauczyciel jako pierwszy reaguje. Od tej reakcji zależy sposób myślenia o zdarzeniu i postrzegania go przez dziecko. Każde zdarzenie jest jakąś lekcją, z której można wynieść coś dobrego.

Nie nauczy się ten kto nic nie robi

Jeśli zależy nam na dobrej zabawie naszego dziecka w przedszkolu i na tym aby czegoś nowego się nauczyło, najprawdopodobniej dziecko się pobrudzi, pomyli czy coś wyleje, ale jeżeli ma być samodzielne te doświadczenia są potrzebne do dążenia do samodzielności. Dziecko musi poćwiczyć, a to oznacza, że może i ma prawo popełniać błędy. Nawet jeżeli dziecku zdarzy się jakaś ” przygoda” to zupełnie normalna sprawa, nie są winne dzieci ani nauczyciel, bo specjalnie nikt nie lubi się brudzić, przewracać czy czegoś gubić, takie doświadczenie to normalne elementy z życia przedszkolaka. Reakcja powinna wskazywać na poszanowanie dziecięcej ciekawości i zrozumienie dla niewiedzy. Dzieci, obserwują dorosłych i ich reakcję na naukę, potknięcia, błędy i pomyłki wyrabiają własny obraz siebie.

Watro o tym pamiętać.